NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 11 czerwca 1921. Nr. 150

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— . „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— . „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·— . „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Nowe konstelacye.

Kraków, 10 czerwca.

(Th.) „Panta rhei!..“

Czy też stary, ciemny Heraklejtos z Efezu czasem nie widział dalej i lepiej, aniżeli wszyscy widzący, prawie-że jasnowidzący z ulicy Miodowej? „Wszystko płynie!“ W taką króciutką, niesłychanie wyrazistą i dosadną formułkę ujął całą swoją filozofię i uczył ludzi, nie wierzyć zupełnie w żadne stałe — konstelacye...

Rzeczywiście, ten mędrzec myślał chyba o polityce, ściślej mówiąc, o dyplomacyi, kiedy utworzył swoją ciętą formułkę. W dyplomacyi „nic rzeczywiście nie trwa wiecznie, tylko zmiana“. A kto na trwałość i stałość liczy i na niej buduje, jest — kiepskim politykiem. Kto sobie w polityce nakłada kapturek, ażeby nie patrzeć ni w prawo, ni w lewo, a tylko prostą drogę przed sobą widzieć, ten z pewnością nie jest — woźnicą, bo ten przyrząd pomyślany jest dla konia...

Kto politykę prowadzi, ten musi umieć patrzeć na prawo i na lewo, przed siebie i za siebie, a wszystko to razem, równocześnie. Dlatego też polityka wymaga mądrości. Naturalnie, tylko mądra polityka.

Oto dzieją się na świecie cuda i rzeczy o których się dotychczas na ul. Miodowej i w dużej części prasy polskiej, szczególnie w całej jej endecko-chadecko-antysemickiej branży, nikomu nie śniło. Świat zaczyna się trochę liczyć z pobitemi Niemcami. Lloyd George zaczyna mówić, jak prorok: Oto nastanie dzień, w którym Niemcy się podniosą z głębokiego upadku. I tym i podobnym proroczym słowom towarzyszy giest, który jest zupełnie podobnym do — wyciągnięcia ręki w stronę tego mającego się w przyszłości nie określonej dźwigać wroga śmiertelnego. Wielkoduszność i wspaniałomyślność niebywała. Prawie-że pełna gotowość do zapomnienia i przebaczenia. A jego wymowny kolega z nad Sekwany nie pozostaje znacznie w tyle na punkcie wspaniałomyślności. Przy lekkiej bowiem zmianie intonacyi mówi prawie to samo. On się na razie zadawalnia wystawianiem Niemcom świadectwa moralności. Owszem — p. Wirth jest nienajgorszym człowiekiem, on budzi nawet do pewnego stopnia zaufanie. Trochę weksli sypnął na dolary, a już zaufanie? Może niezupełnie to i nie tylko to, ale jakoś nie można zostawić Anglii z Niemcami w takiem poufałem tete a tete. Sama wrodzona wstydliwość na to nie pozwala.

Czy w Polsce się nie widzi i nie słyszy — tam, gdzie jest już wprost urzędowym, lub przynajmniej publicystycznym obowiązkiem, mieć oczy i uszy otwarte — że tupet francuski w sprawie górnośląskiej znacznie osłabł w ostatnich tygodniach? Dziwny to kapturek, który oczy zasłania i uszy zatyka.

Trzeba z całą siłą i z całym naciskiem powiedzieć: na świecie przygotowuje się zgoła nowa konstelacya. Niemcy zaczynają powoli wychodzić ze swojego osamotnienia. Ameryka jawnie im pomaga przy likwidowaniu długów wojennych. Anglia stawia im na przyszłość wcale pomyślne horoskopy, a Francya daje im nie najgorszą notę z obyczajów.

A u nas romantyczność górą.

Prasa endecko-chadecko-antysemicka denuncyuje dzień w dzień parę tuzinów polskich polityków o nieprawomyślność wobec Francyi i wyrzuca ich tem samem poza nawias życia politycznego i działalności politycznej. Prasa ta narzuca biednej Francyi z przykrą natarczwością swoją romantyczną miłość, kiedy Francya, lekka, wesoła i ochocza, lubuje się raczej w miłostkach a nie lubi się wiązać monogamicznymi węzłami. Ona też bardzo chłodno reaguje na to romantyczne natręctwo i bodaj że ceni ową prasę według jej politycznej dojrzałości, a może i trochę według jej moralnej wartości. Naturalnie że ta część naszej prasy — niestety: większość prasy polskiej! — sprawy polskiej nie posuwa naprzód i jej nie pomaga. Tak samo, jak jej nie pomaga drugie stałe zajęcie owej prasy, polegające na tem, że się dokładnie bada stosunki familijne i towarzyskie wszystkich kierujących w Europie mężów stanu — za wyjątkiem, oczywista, Francyi, na której terenie nie prowadzi się studyów genealogicznych! — szukając na

Kanclerz dr Wirth wezwał gen. Hoefera do wycofania wojsk niem.

Bezpośrednie niebezpieczeństwo na G. Śląsku usunięte.

L. Wiedeń. (Telefonem). Jak donosi „Daily Telegraph“ z Berlina, wezwał prez. ministrów dr. Wirth telegraficznie gen. Hoefera do natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich zgodnie z poleceniem komisyi międzysojuszniczej.

Gen. Höfer zapewnia o zaprzestaniu kroków ofenzywnych wojsk swoich.

Londyn. PAT. Radio. Ostatnie zarządzenia aliantów usunęły bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące pokojowi na Górnym Śląsku. „Temps“ zapewnia, że rząd niemiecki złożył deklaracyę na ręce lorda D'Abernona, ambasadora angielskiego w Berlinie, że ze swej strony poradził generałowi Hoeferowi zastosować się do zarządzeń komisyi alianckiej w sprawie ograniczeń samoobrony niemieckiej. Na skutek tej interwencyi złożył generał Hoefer odpowiedź na ultimatum komisyi, w której zapewnia o zaprzestaniu kroków ofenzywnych swoich wojsk. „Daily Chronicle“ omawiając konferencye generała Hoefera z przedstawicielem wojsk angielskich stwierdza, iż przyczyniła się ona w znacznej mierze do wyjaśnienia sytuacyi.

Lojalne stanowisko nowego komisarza ang.

Paryż. PAT. Dzienniki wyrażają zadowolenie, iż mogą skonstatować, że widocznie doprowadzono do porozumienia angielsko-francuskiego w sprawie Górnego Śląska oraz podkreślają lojalne stanowisko, zajęte przez nowego komisarza angielskiego, wyrażają wreszcie nadzieję, aby to jego stanowisko przyspieszyło załatwienie sprawy.

Wojska angielskie same sobie dadzą radę.

Londyn. PAT. (Havas) Rząd angielski zawiadomił rząd niemiecki, że siły koalicyjne na Górnym Śląsku zostaną w najbliższym czasie zwiększone do liczby wystarczającej do stłumienia obecnych niepokojów oraz, że propozycya niemiecka dopomożenia wojskom angielskim do przywrócenia porządku jest nie na miejscu, a raczej musi się ona przyczynić do zwiększenia trudności obecnej sytuacyi, nie zaś do ich zmniejszenia.

O solidarność francusko-ang.

Londyn. PAT. (Havas). „Times“ oświadcza, że rząd francuski zgodzi się na zwlokę żądaną przez rząd angielski, aby umożliwić temu ostatniemu zapoznanie się ze sprawozdaniem angielskiego komisarza na Górnym Śląsku Stuarta i wykaże w ten sposób, że jest stanowczo za utrzymaniem solidarności akcyi między Francyą a Anglią. Dziennik dodaje, że jest to istotnie sprawa zasadnicza, albowiem ilekroć ujawnia się solidarność francusko-angielska, tylekroć niemieckie „nie“ redukuje się do pokornego milczenia.

Daremne liczenie na rozdźwięk.

Lyon. PAT. Radio. Porządek na Górnym Śląsku zaczyna powracać, zwłaszcza, iż nowy reprezentant angielski, sir Stuart, zapewnił Hoefera, iż byłoby nierozumnem liczyć na rozdźwięk w łonie komisyi. Wojska sprzymierzone obsadzają szybko strefę neutralną.

Granice strefy neutralnej na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Dzienniki niemieckie donoszą, że oddział wojsk angielskich, który we wtorek zajął Sośnicowice w powiecie Gliwickim, we środę udał się w dalszą drogę na zachód i zajął Solarnię w powiecie Kozielskim. Miejscowości te mają tworzyć granice strefy neutralnej, której linia ma się ciągnąć od Odry w okolicy Birony poprzez Solarnię, Sławęcice, Ujazd, Strzelce i Dobrodzień, Olesno ku granicy polskiej. Strefę neutralną zajmą wojska angielskie i francuskie. Wojska zaś włoskie mają być przeznaczone do zabezpieczenia linij kolejowych.

Prez. Masaryk a plan neutralizacyi Górnego Śląska.

Warszawa. PAT. Poselstwo rzeczpospolitej czechosłowackiej komunikuje: Niektóre pisma polskie powtórzyły wiadomość „Frankfurter Zeitung“, jakoby prezydent Masaryk był autorem planu neutralizacyi Górnego Śląska. Poselstwo rzeczypospolitej czeskosłowackiej na podstawie urzędowych informacyj oświadcza, że wiadomość ta jest tylko kombinacyą wspomnianego niemieckiego dziennika, skąd reprodukowaną była także przez pisma czeskie. Cała wiadomość jest zupełnie bezpodstawną.

gwałt za Żydami, jako jawnymi lub tajnymi ajentami „anonimowego mocarstwa". Strach, ile się to marnuje prawdziwej inteligencyi na wyszukanie różnych Sassonów, Samuelów, Mondów, Readingów. Strach też, ile litości, prawdziwie anielskiej, okazuje się biednej Anglii, która stoi nad przepaścią z powodu działań zdradzieckich „anonimowego mocarstwa". I to wszystko zupełnie bezpłatnie. bez cienia wzajemności.

A co czyni nasze M. S. Z.? Ono wysyła do Waszyngtonu studenckie skargi na cały świat europejski, który tonie w egoiźmie, z wyjątkiem znowuż jedynej Francyi, która się kieruje w swojej polityce wyłącznie najczystszym altruizmem. Rzecz jasna, że nauczyciel — tym razem się nazywa Hughes i jest ministrem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — za takie skargi udziela lekkiej nagany.

A tymczasem kiedy w Polsce prasa i rząd się bawią w ten sposób dosyć niewinny, ale za to bardzo dziecinny, przygotowują i dokonują się w konstelacyi politycznej świata najgłębsze zmiany.

O stosunku do Niemiec powiedzieliśmy już parę słów. Jest jednak tych zmian i możliwości zmian znacznie więcej.

Powstaje w Ameryce związek, na razie jako tylko naukowo-towarzyski, którego zadaniem i celem jest i będzie, wzmocnić przyjaźń, a bo daj czy nie wyraźny sojusz między Ameryką a Anglią. Związek ten określa się jako „anglosaski". W imię „anglosaskości" Ameryka szła na wojnę. Snać to hasło, które działa i ciągnie. Ameryka widocznie nie zagniewała się wcale na Anglię za jej egoizm. Z drugiej strony zaczynają poważnie mówić o przymierzu angielsko-francuskiem, które bodaj czy nie będzie tylko czasowem, tylko do rozwiązania pewnych, określonych zagadnień zawartem. Francya może Anglii dużo bruździć na bliskim Wschodzie, a Anglia może się stać bardzo przykrą dla Francyi w Europie. Należy przypuścić, że Anglia będzie traktować jakiś układ z Francya raczej jako zawieszenie broni, za które zbyt drogo nie zapłaci. Wiadomo, że Anglia niechętnie się wiąże w Europie, chyba tylko prowizorycznie i do pewnych ściśle wytkniętych celów. Dotychczas Anglia miała tylko jeden pełny sojusz — w Azyi z Japonią. Możliwe, że teraz go „uzupełni" przymierzem z Ameryką.

I tak „wszystko płynie", tylko my stoimy na miejscu. Z naiwnością niedościgniona prowadzi się u nas politykę zagraniczną i rozpatruje się na łamach pism, chcących uchodzić za bardzo poważne, prawie-że europejskie, najżywotniejsze zagadnienia polityczne.

Nawymyśla się to temu, to tamtemu premierowi od ostatnich, odczuwa się ulgę i czytelnik jest zadowolony: To mu dał! Później przyprawia się smaczną potrawę z kilku zarżniętych Żydów z finansiery światowej lub z wielkiej polityki i — obowiązkowi stało się zadość. A rząd układa kiepskie noty, albo zgoła żadnych not nie układa, bo chwilowo — ta chwila trwa już dobrych kilka tygodni — nie ma naczelnego i odpowiedzialnego — stylisty.

Tak się u nas prowadzi politykę. A tam, na świecie, tworzą się nowe konstelacye, które nas mogą wciągnąć w okropny swój wir. a my do tego zupełnie nie będziemy przygotowani...

Mowa Herberta Samuela o polityce rządu palestyńskiego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Jerozolima, 4 czerwca. (Ż. B. K.). Wczoraj jako w dniu urodzin króla angielskiego, wygłosił Naczelny Komisarz Palestyny, sir Herbert Samuel, dłuższą mowę o obecnej sytuacyi politycznej w Palestynie. Nacz. Komisarz wyraził na wstępie ubolewanie. że nie zapanowała jeszcze harmonia wśród mieszkańców Palestyny, którą chciał wprowadzić. Następnie mówił Herbert Samuel o nieporozumieniu, jakie wywołała deklaracya Balfoura, która zostala może nieodpowiednio przetłumaczona na język arabski. Sens tej deklaracyi — oświadczył H. Samuel — jest ten, że narodowi żydowskiemu, rozproszonemu na całym świecie, który zawsze myślał o Palestynie, ma być daną możność stworzenia dla siebie w Palestynie siedziby narodowej tak, aby wielu Żydów mogło w stosunku do interesów i liczby mieszkańców kraju przybyć i siłami oraz energią swoją przyczynić się do rozwoju kraju dla dobra wszystkich jego mieszkańców.

Co się tyczy imigracyi, koniecznem jest, aby ta stała w pewnym stosunku do możliwości pracy w kraju i aby praca ta obejmowała coraz to nowe pola i była ciągłą.

Następnie wymienił Herbert Samuel kategorye osób, które zostaną wpuszczone do kraju, a mianowicie: turyści, ludzie mający zapewniony byt materyalny, osoby o fachowem wykształceniu, krewni mieszkańców Palestyny, zależni od nich materyalnie, wreszcie osoby, mające widoki zarobkowania w kraju. Osoby, które przed wydaniem rozporządzenia o wstrzymaniu imigracyi przybyły do różnych portów, zostaną również wpuszczone do kraju. Herbert Samuel zaznaczył, że sytuacya obecna w Palestynie jest taką, iż imigracya o charakterze masowym nie może być dozwoloną.

Wkońcu wspomniał Nacz. Komisarz o smutnych zajściach w Jaffie i w okolicy, zapowiedział ostre kary dla winowajców i wyraził współczucie rodzinom ofiar).

(Tekst mowy Herberta Samuela otrzymaliśmy drogą telegraficzna późno w nocy bezpośrednio przed zamknięciem numeru. Dokładne brzmienie mowy podamy w jednym z następnych numerów. — Red. „N. Dz.").

Min. Churchill o polityce Wielkiej Brytanii w Europie.

Język dyplomacyi.

Manchester. PAT. (Havas). W mowie swojej, wygłoszonej w izbie handlowej, scharakteryzował Winston Churchill rolę Wielkiej Brytanii w tym kierunku, że okazuje się ona wobec Francyi wierną, nie będąc jednocześnie niesprawiedliwą wobec Niemiec. Anglia usiłuje złagodzić niejasności, panujące między Francyą a Niemcami i stara się dać Francyi uczucie bezpieczeństwa a Niemcom uczucie sprawiedliwego traktowania. Churchill zakończył oświadczeniem, że Anglia powinna odgrywać swoją rolę z cierpliwością, otwartością, lojalnością i przekonaniem.

L. Wiedeń. (Telefonem) W Izbie handlowej w Manchester wygłosił min. Churchill mowę, w której oświadczył, że jedyną gwarancyą trwałego pokoju w Europie może być tylko współpraca Anglii, Niemiec i Francyi.

Prof. Einstein w Anglii.

L. Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj przybył do Londynu prof. Einstein. W porcie przywitała go deputacya uniwersytetu. Prof. Einstein wyjechał do Manchesteru, gdzie wygłosi dziś odczyt, poczem promowany zostanie doktorem honorowym uniwersytetu manchesterskiego.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego oraz przemysłu i handlu odbyły pod przewodnictwem posła Wierzbickiego wspólne posiedzenie w obecności podsekretarza stanu Weinfelda w przedmiocie ograniczenia sprzedaży alkoholowych napojów. Odrzucono poprawke domagającą się podwyższenia 43 proc. na 60 procentów przy napojach przeznaczonych do spożywania na miejscu. Zastępując przepis tymczasowej ustawy określono bliżej co jest spirytus (bez fuzla) z którego wyłącznie fabrykować można napoje przeznaczone do spożycia a mianowicie, że jest to spirytus oczyszczony, nie niższy od 97 stopni.

Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Gdyka w obecności ministra Michalskiego i delegatów ministerstwa skarbu i byłej dzielnicy pruskiej w dalszym ciągu obradowała nad programem aprowizacyi na rok 1921—22". Na wniosek posła Grzedzielskiego poprawki poruczono do zredagowania o nich referatu ks. Starkiewiczowi, mają być zakomunikowane klubom celem zajęcia względem nich stanowiska.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła dra Marka obradowała nad wnioskiem posła Hirschhorna o udzieleniu moratoryum dla wierzytelności hipotecznych. Po dyskusyi uchwalono zgodnie z wnioskiem przewodniczącego aby referat w tej sprawie wygotowali posłowie ks. Sobolewski i Hartglas i przedłożyli go na następnem posiedzeniu z tem, że decyzya w tej sprawie należeć będzie do obu połączonych komisyi, to jest prawniczej i budżetowej.

Następnie przyjęła komisya prawnicza

delegacyę Związku sędziów małopolskich,

która przedstawiła rozpaczliwe położenie sądownictwa i prosiła o poparcie żądań sędziów w sprawie poprawy ich bytu. W tej sprawie powzięła komisya na wniosek posła Steinhausa jednomyślną uchwałę tej treści: Po wysłuchaniu delegatów związku sędziów wyraża komisya prawnicza opinię i przedstawia rządowi i komisyi skarbowo-budżetowej życzenie, aby najzupełniej słuszne żądania poprawy uposażenia sędziów i prokuratorów zostały w całej pełni uwzględnione a to w interesie państwa i w interesie stanu sędziowskiego, przyczem komisya na podstawie dokładnej znajomości położenia stanu sędziowskiego w Polsce zwraca uwagę rządu na katastrofalne skutki jakie muszą nastąpić na wypadek odmownego załatwienia postulatów sędziowskich.

W sprawie projektu Hymansa.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś odbyło się posiedzenie subkomisyi spraw zagr. sejmu, na którem rozpatrywano projekt Hymansa w sprawie wileńskiej. Rezolucyi żadnej nie uchwalono, gdyż sprawa będzie rozważana na plenum komisyi spraw zagr. z chwilą zamianowania ministra spraw zagr. Wiadomem jednak jest, że posłowie klubu N. Z. L. oraz Ch. D. wypowiedzą się stanowczo przeciw projektowi Hymansa. Posłowie innych klubów są zdania, że projekt ten stanowić może podstawę do uregulowania sprawy wileńskiej.

Z posiedzenia Rady min.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 9 czerwca dyskutowała nad sprawami aprowizacyjnemi następnie uchwaliła: 1) złożone przez dyrektora głównego urzędu statystycznego rozporządzenia w sprawie spisu ludności, 2) złożone przez ministra pracy i opieki społecznej rozporządzenia o państwowej radzie emigracyjnej 3) (wniosek ministra przemysłu i handlu) o wyłączeniu spraw górniczych z kompetencyi władz administracyjnych drugiej instancyi, 4) przyjęła złożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt ustawy w przedmiocie pokrywania kosztów leczenia chorych będących stałymi mieszkańcami gmin byłego Królestwa Kongresowego. W końcu rada ministrów obradowała nad ordynacyą wyborczą do sejmu i nad projektem ustawy skarbowej na rok 1921.

Wolny handel ziemiopłodami.

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów zapadły bardzo ważne decyzye w sprawie ukrócenia działalności t. zw. „czarnych giełd" oraz ostateczna decyzya o zaprowadzeniu wolnego handlu ziemiopłodami. Nowy minister aprowizacyi przedził się na te uchwały.

Rozłam w syoniźmie amerykańskim.

Prof. Weizmann o dotychczasowych przywódcach syon. w Ameryce.

Dnia 5. bm. zebrała się w Cleveland konferencya krajowa syonistów amerykańskich. Spór toczący się blizko od roku między organizacyą syońską w Ameryce, a Egzekutywą światowej organizacyi, zaostrzony w ostatnich tygodniach z powodu ostatecznego zerwania wszelkich rokowań przez prof. Weizmanna — miał na konferencyi tej znaleźć ostateczne swoje rozstrzygnięcie. Jak donieśliśmy wczoraj, odniósł prof. Weizmann w Cleveland wielkie zwycięstwo. Konferencya powzięła po burzliwych dyskusyach większością głosów uchwałę, wyrażającą cotum nieufności Brandeisowi i Mackowi, którzy wskutek tego podali się do dymisyi.

Skutków tej uchwały nie można jeszcze dziś przewidzieć. Oznacza ona w każdym razie korzystny zwrot dla akcyi Koren Hajesod w Ameryce. Z drugiej jednak strony zachwiała ona b. poważnie stanowiskiem dotychczasowych przywódców syonizmu amerykańskiego. Przyczyny konfliktu kilkakrotnie były już przez nas omawiane. Niedawno jednak ogłosił sam prof. Weizmann w centralnym organie organizacyi syońskiej w „Haolam" dłuższy artykuł, zatytułowany „Na rozstaju", w którym przewodniczący światowej organizacyi roztrząsa wszystkie zasadnicze kwestye sporne oraz charakteryzuje jasno i dobitnie syonizm dotychczasowych przywódców amerykańskich. Artykuł ten przytaczamy poniżej w dłuższych wyjątkach.

„Czyniłem poważne starania — pisze prof. Weizmann — aby dojść do porozumienia, ale przekonuję się obecnie, że było to rzeczą niemożliwą i jest nią dalej — jak długo przywódcy amerykańscy nie chcą uznać narodowego syonizmu. Oto rzecz główna. Wszystkie inne argumenty, którymi się posługują, służą tylko do zamaskowania prawdziwego rozłamu.

Chodzi głównie o dwa rodzaje kwestyi. W pierwszej linii o

PROGRAM SYONIZMU.

Przywódcy amerykańscy w przedłożonym mi memoryale, zatwierdzonym przez Egzekutywę ich organizacyi, dali wyraz poglądom programatycznym, redukującym syonizm do ruchu czysto ekonomicznego i pozbawiającym go całego jego charakteru narodowego. Podczas omawiania tego problemu z przywódcami syonizmu amerykańskiego jakoteż z członkami Egzekutywy amerykańskiej, odniosłem wrażenie, że pełny nasz syonizm będzie można w nich wszczepić dopiero po wychowywania ich conajmniej jeszcze przez przeciąg jednego roku. Panowie ci nie czytają nic, nie wiedzą o niczem, mało myślą, operują frazesami i tkwią jeszcze głęboko w asymilacyi. Co dla nas stanowi abc, jest dla nich objawem. W ostatnich dwóch latach uprawiali oni agitacyę dla syonizmu słowami najpowierzchowniejszemi, frazesami bez zasad. Rozdmuchali sukcesy syońskie do rozmiarów senzacyi i zrozumiałem stąd jest, że masy ogarnęło ogromne rozczarowanie z chwilą, gdy sobie uświadomiły prawdziwy stan rzeczy. I tylko tem można sobie wytłómaczyć, że liczba t. zw. członków syońskich w krótkim przeciągu czasu spaść mogła ze 150 tys. na 47 tys. Że amerykańska organizacya syońska pod względem finansowym w zupełności zawiodła, nie należy przypisać przesileniu ekonomicznemu. Tych kilka bowiem milionów, które zebrali syoniści amerykańscy, ogółem w ostatnich latach, niczem są w porównaniu z ogromnymi funduszami, jakie można było zebrać dla Palestyny, gdyby się było w należyty sposób przedstawiło stan rzeczy publiczności żydowskiej.

W Ameryce jest bardzo mało syonistów w naszem znaczeniu. Co tu spotkałem, to surogat, którym długo żyć nie można. Istnieje na- [illegible] gotowy nastrój u mas i w żydowskim stanie średnim, którego nie wykorzystano i którego c i przywódcy wykorzystać nie mogą, gdyż nie rozumieją i nie mówią językiem mas żydowskich.

Drugi szereg pytań odnosi się do

PALESTYNY

i naszej działalności tamże.

Przywódcy amerykańskiej organizacyi syonistycznej podali działalność członków palestyńskiej Komisyi syonistycznej bardzo ostrej krytyce. Krytyka ta, choć w pewnej mierze usprawiedliwiona, nie była w żadnym wypadku krytyką przyjaciół, którym by zależało na polepszeniu sytuacyi. Błędy popełnione w pracy palestyńskiej rozdmuchało do niebywałych rozmiarów, co miało ten skutek, że sprawę palestyńską zdyskredytowano. Niepodobna było przekonać członków egzekutywy amerykańskiej organizacyi syonistycznej, że „Waad Hacirim" odpowiada tylko w małej mierze za pracę w Palestynie a wogóle już nie ponosi odpowiedzialności za błędy popełnione przez pp. dra Fiedenwalda oraz Roberta Szolda (amerykańscy syoniści), ani też za rzeczy, które miały miejsce przed rokiem 1918. Uczyniono odpowiedzialnymi członków komsiyi syonistycznej za cały komplex pracy kolonizacyjnej i wychowawczej w Palestynie. Krytyka ta, której poddano w tym wypadku działalność komisyi syonistycznej nie tylko że nie była przychylną lecz w ogólności nie była krytyką. Uprawiano krytykę nie rzeczowo, operowano frazesami zdradzającymi tego rodzaju nieznajomość najprymitywniejszych faktów, że było to wprost zadziwiające. Jako środka agitacyjnego przeciw kierownictwu wszechświatowej organizacyi syonistycznej użyto sprawozdania komisyi reorganizacyjnej, złożonej z pp. Juliusz Simona i de Liemego, tem autorytatywniej stwierdzającego niedomagania w pracy palestyńskiej, im większą śmiałość niż znajomość rzeczy sprawozdanie zdradziło.

Amerykańscy przywódcy syońscy znajdują się w podobnej sytuacyi, w jakiej znajdowali się syoniści zachodnio europejscy przed dwudziestu laty. Z ufnością patrzę w przyszłość, w której syoniści Ameryki, którzy przyszli do nas z obcego obozu, lepiej nas zrozumieją, podobnie jak i my gotowi będziemy uczyć się ich metod pracy. Współpraca będzie jednak tylko wtedy możliwa, gdy wzajemnie potrafimy utrzymać istotę i

Jedność organizacyi,

która nas łączy. Tak zwana zasada federacyi, którą amerykańscy syoniści ogłosili w swoim memoryale oraz tendencya zakładania przedsiębiorstw w Palestynie na własną rękę, doprowadzą tylko do tego, że przeciwieństwa, które i tak są już wielkie, zostaną jeszcze pogłębione. Zasada federacyi jest tylko liściem figowym dla separatyzmu.

Przekonałem się, że możliwości dla ruchu syońskiego w Ameryce są prawie nieograniczone. Lecz Ameryka musi być przedewszystkiem skolonizowaną przez syonistów. Wówczas zyskamy silną podstawę dla wielkiego ruchu opierającego się na masach żydowskich porywającego je jaktoeż i szczyty żydostwa amerykańskiego. A wtedy dostarczy Ameryka fuduszów i ludzi, którzy wraz z przywódcami całego żydostwa uczestniczyć będą w wspaniałej budowie żydowskiej Palestyny, z całem samozaparciem się ich indywidualności.

Przyczyny kompromisowej polityki Herberta Samuela.

Londyn. Oficyalny organ organizacyi syonistycznej „Haolam", podaje następujący obraz obecnej sytuacyi politycznej w Palestynie.

Przywódcy syońscy interweniowali u rządu londyńskiego i założyli protest przeciwko zakazowi wyladowania w Palestynie. Rząd angielski przyłączył się również do naszego zdania, iż zakaz ten jest wielkim błędem i zapytał u rządu palestyńskiego, co go skłoniło do takiego kroku. Odpowiedź z Palestyny podniosła zasłonę. Brzmi ona następująco:

Polityka silnej ręki jest możliwie lepszą i potrafi wywołać wrażenie, ale rząd palestyński nie może użyć tej silnej ręki, gdyż prawie połowa stacyonowanego w Palestynie wojska powołaną została do Egiptu celem zgniecenia tamtejszych rozruchów. Nie ma na razie żadnych widoków, ażeby wojska te wróciły do Palestyny. Ponadto są osady żydowskie rozprószone po całym kraju i zanim oddział jakiś wystąpić może w ich obronie, mogłaby nie tylko jedna kolonia, ale miasto całe zostać zniszczone. Rozrzucone w morzu arabskiem pojedyncze wyspy żydowskie, znajdują się w niebezpieczeństwie i byłoby nader niebezpiecznem spowodować w Palestynie stan taki, jaki panuje w Egipcie. Rząd czuje się wobec tego zmuszonym prowadzić politykę kompromisową, uspokoić umysły i tak długo skłaniać się do ustępstw, aż burza przeminie. Inna polityka jest w obecnych warunkach niemożliwą.

Takim argumentom — pisze „Haolam" — nie można nic przeciwstawić. Jest bardzo możliwem, że Naczelny Komisarz daje na siebie wpływać niektórym swoim urzędnikom, którzy są naszymi przeciwnikami. Możliwe także, że z powodu znanej jego w całej Anglii rozwagi i miłości pokoju w tym wypadku posunął się do nadmiernej ostrożności. Z drugiej strony odmawia stanowczo rząd brytyjski wysyłania nowych wojsk do Palestyny. Obawia się bowiem opozycyi podatników angielskich. Dlatego popiera on politykę półśrodków i odmawia wydania zarządzenia, przywracającego znowu swobodną imigracyę do Palestyny. A to nie dlatego, jakoby rząd nie życzył sobie takiego zarządzenia, lecz ponieważ uważa obecną politykę Naczelnego Komisarza za odpowiednią. Tak przedstawia się obecne położenie.

W międzyczasie wysunęły rozruchy ostatnie szereg kwestyj, które nam jedynie szkodzą. Legenda o bolszewiźmie zaczyna znajdować wiarę nawet u naszych przyjaciół, którzy mówią już, jakkolwiek całkiem cicho, że importujemy bolszewizm nawet tam, gdzie nie ma on żadnego gruntu. Kwestya robotnicza, która była dotychczas tak prostą, z chwilą gdy zaczęto o niej dyskutować zaczęła się znacznie komplikować i w chwili ponownego rozpoczęcia imigracyi, rozmiary tejże i charakter nie będą już tak jasne, jak poprzednio. Czyni się już o tem wzmianki, a niektórzy oświadczają wyraźnie, że prawo imigracyi powinno zostać ponownie udzielone tylko w miarę istniejącego zapotrzebowania i możliwości zarobkowania. Również podlegać będą odtąd imigranci dokładnemu badaniu, wskutek czego pierwszeństwo otrzymają zawodowo wykwalifikowani robotnicy. Jednem słowem swoboda imigracyi zależną będzie od pewnych warunków, co dotychczas, jak długo sprawa ta leżała w rękach syonistów, nie miało miejsca. Rozumie się, że także to oświadczenie jest tymczasowe i możemy je zmienić. Chwilowo jest jednak sytuacya bardzo poważną.

„Radosna nowina dla dzieci ojczyzny".

Pod powyższym tytułem pisze „Igeret", pismo wychodzące obecnie w miejsce „Kuntresu", którego ostatnie dwa zeszyty zostały przez palestyńską cenzurę skonfiskowane:

„Jeszcze nie zrzuciliśmy z siebie żałoby, a kraj jeszcze się nie uspokoił po niewinnie przelanej krwi. Leczymy jeszcze nasze rany, gdy

nagle powstała wielka radość na ulicach Jaffy. Oto wywoływacz — ów symbol dawnej Turcyi i jej urządzeń, który zwykle za pamiętnych czasów Dżemal—paszy ogłaszał wyroki śmierci — kroczył w sobotę po ulicach miasta, po tych samych ulicach, które niedawno były widownią rabunków i mordów i ogłaszał donośnym głosem w języku arabskim „dzieciom ojczyzny“ wieść o wstrzymaniu imigracyi. Towarzyszyła mu muzyka i tańce, obnoszono go na rękach. Na ulicach Hajfy widnieją arabskie obwieszczenia, zapowiadające „wielką nowinę dzieciom ojczyzny“. Naszym kosztem, kosztem chaluców wleczonych od jednej granicy do drugiej, od morza do morza, stara się rząd pozyskać naszych wrogów i morderców.

Znaleziono więc już ratunek, właściwą taktykę prowadzącą do pokoju i uspokojenia.

Poza naszemi plecami wybrano i uchwalono tę taktykę. Prasa arabska ogłosiła tę wiadomość w sobotę równocześnie z pojawieniem się obwieszczenia w Hajfie i wywoływaniem w Jaffie. Żydowskim pismom doniesiono o tem w poniedziałek. Z przedstawicielami żydowskimi prowadzono układy, przyrzeczono im bezpieczeństwo, a skończyło się tylko na obiecance. Życzenie zaś Mushan Kazim paszy spełniono. Dano mu wydrwić nasza nadzieję, unicestwić nasze bezpieczeństwo.

łamanie mebli w biurach robotniczych. Mimo to uskarżają się, jeszcze, że używa się w stosunku do nich przemocy!!

Alfred Mond dyrektorem Keren Hajesod w Anglii.

Londyn. Komitet centralny Keren Hajesod w Anglii uchwalił na jednem z posiedzeń zwrócić się do Alfreda Monda z prośbą o objęcie honorowego przewodnictwa komitetu.

Alfred Mond wyraził w liście, wysłanym do Komitetu swe wielkie zadowolenie z powodu tej uchwały, przyjmując z wyrazami podziękowania ten zaszczytny urząd.

Jak długo będzie obowiązywał ustawa imigracyjna?

Nowy Jork. (ŻBK.). Nowa ustawa ograniczająca imigracyę do St. Zjedn. weszła w życie z dniem 4. czerwca, z którym to dniem wstrzymano wolną imigracyę. Obowiązywać będzie ta ustawa przez 13 miesięcy tj. do 1. lipca 1922. Wówczas będzie mógł kongres uchwalić zwyczajną rezolucyę pozostawienie ustawy w mocy na czas dalszy.

Francuski głos o antysemityźmie.

Paryż. (ŻBK.). Francuskie pismo radykalne „Leur Nouvelle“, które częstokroć ogłasza opinię kół zbliżonych do premiera Brianda, wystąpiło obecnie z dłuższym feljetonem, w którym wykazuje bezpodstawność antysemickich zarzutów „Morningpostu“ i „Action Francais“, jakoteż stwierdza fałszywość znanych „protokołów mędrców Syonu“.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

Częściowe zniesienie zakazu imigracyi do Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.). Organizacya syońska w Londynie wysłała do wszystkich urzędów palestyńskich zawiadomienie, że naczelny komisarz, Herbert Samuel, pozwolił na wylądowanie tych imigrantów palestyńskich, którzy znajdują się już w portach europejskich. Organizacya syońska stara się o to, ażeby pozwolenie to objęło także wszystkich w drodze znajdujących się chaluców.

Spokoju i jedności!

Pod powyższym tytułem ogłosił naczelny redaktor jerozolimskiej „Doar Hajom“, p. Itamar ben-Awi, po odbytej audyencyi, u Wysokiego Komisarza w sprawie sytuacyi, wytworzonej przez ostatnie zajścia w kraju, artykuł wstępny, w którym wykazuje, że przesadzony pesymizm jest nieuzasadniony. Autor wskazuje w dalszym ciągu, że faktycznie odnieśli Żydzi w ostatnich latach wielkie zwycięstwa dyplomatyczne, które radykalnie zmieniły nasze stanowisko w kraju, i powagę na całym świecie.

Obecnie ponieśliśmy klęskę, a stosunki są bardzo naprężone. Lecz właśnie teraz należy zachować spokój i rozum polityczny dla osiągnięcia obustronnego porozumienia. Stoimy na progu donosłych wypadków, a najdrobniejszy incydent może nas wtrącić w przepaść. Nie znamy wszak każdej drobnostki, jaka się dzieje w rządzie, musimy więc odnosić się do niego z pełnem zaufaniem i dać mu możność spełnienia swych zadań. Anglia nie należy do państw, dających się odstraszyć tym lub owym faktem. Słuchajcie dobrze tego wszystkiego, co się dzieje w Londynie, a przekonacie się wkrótce, czy wszystko nie zostanie przywróconem do dawnego stanu. Niema wobec tego powodu do trosk i drżenia o przyszłe losy. Mamy tylko jedną rzecz przed sobą: pracować i stać na stanowisku, budować i tworzyć. — W kraju będziemy żyli i umierali.

„Czekajcie nieco — kończy autor artykuł — a zobaczycie, czy nie będziemy wśród śpiewów zbierać, cośmy wśród łez zasiali“.

„Vossische Zeitung“ o rozruchach w Jaffie.

„Vossische Zeitung“ ogłasza list z Jaffy z daty 5 maja, pochodzący od naocznego świadka rozruchów. Oprócz znanych już szczegółów, znajdujemy w liście tym m. in. ciekawe dane o zachowaniu się policyi arabskiej oraz wojska angielskiego podczas tych zajść. Korespondent potwierdza, że agitacya antyżydowska uprawianą była od tygodni przez zawodowych podżegaczy i sprzymierzonych z nimi efendich, którzy spekulują na zwyżkę wartości swoich dóbr. Demonstracya robotnicza 1. maja była dla nich tylko upragnioną sposobnością do wywołania rozruchów. „Najcięższą robotę — czytamy w liście — objęła policya (arabska): Zabijała ona na miejscu każdego, kto się zwracał do niej o pomoc. Władze angielskie nie ruszyły ani palcem. Żołnierze angielscy stali spokojnie, zajęci rozmową i paleniem papierosów. Nie otrzymali oni bowiem żadnych rozkazów... Na dom chaluców napadli Arabowie pod przewodnictwem policyi. Wojsko angielskie przybyło dopiero po 4 godzinach. Tel-Awiw nie ucierpiało z powodu mężnego zachowania się samoobrony żydowskiej...“

Egipt a proklamacye bolszewickie

Warszawa. „Hacefira“ donosi: Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozdawane w dniu 1. maja arabskie odezwy bolszewickie nie zostały zredagowane, ani wydrukowane w Palestynie. Papier i czcionki bezsprzecznie wskazują na [illegible] pochodzą one z Egiptu. Odezwa zre[illegible]na jest też w stylu egipsko-arabskim. [illegible] też niezbite dowody na to, że cała bajka o „bolszewickim“ podkładzie rozruchów jest robotą egipską.

Dr. Mossinsohn o „jidyszystach“ w Palestynie.

W całym szeregu amerykańskich gazet żydowskich, w których ostatnio były ogłaszane listy z Palestyny o „prześladowaniach“ języka żydowskiego, wspominano często nazwisko dr. Mossinsohna, który rzekomo miał pochwalić wychowanków gimnazyum za ich napad i pomoc udzieloną w rozpędzaniu żydowskiego wieczoru. Wobec tego udał się przedstawiciel kanadyjskiego „Jidisze Żurnal“ do dra Mossinsohna z prośbą o udzielenie wyjaśnienia w tej sprawie. Dr. Mossinsohn oświadczył:

„Nie prowadzę kampanii przeciwko językowi żydowskiemu i nigdy jej nie prowadziłem. Jestem przekonany, że w Palestynie będzie językiem panującym język hebrajski, co samo przez się przyjdzie. 80 proc. nowoprzybyłych chaluców mówi po hebrajsku, inni zaś Żydzi, którzy hebrajskiego języka nie znają, życzą sobie, by ich dzieci język ten znały i, zanim jeszcze znajdują dach pod głowę, poszukują szkoły, w którejby ich dzieci uczyły się języka hebrajskiego.

Po starciu, jakie nastąpiło pomiędzy uczniami a inicyatorami wieczoru, oświadczyłem uczniom gimnazyum, że jeśli chcą krzewić kulturę hebrajską, mają nie rozpędzać wieczory, lecz udzielać bezpłatnych lekcyj języka tym, którzy chcą się go uczyć“.

Tymi, którzy walczą w imię języka żydowskiego są nie palestyńscy robotnicy, jak to niektórzy fałszywie przedstawiają. Wręcz przeciwnie, robotnicy zorganizowani w „Hapoel Hacair“ i „Achdut Haawoda“ stoją na temsamym stanowisku, co my, jeszcze zacieklej może walcząc przeciwko grupie jidyszystów. Grupa ta, znana pod nazwą „Miflagath Poalim Socialistim“ (lewica „Poale-Syonu“) prowadzi walkę nietylko przeciwko językowi hebrajskiemu lecz także przeciwko zjednoczonym robotnikom, stosując takie środki w walce, jak

Niemiłe chwile p. Diamanda w Londynie.

Pos. Herman Diamand opowiadając na łamach „Robotnika“ o swej wizycie w komisyi spraw zagranicznych angielskiej Labour Party, pisze m. i.:

„Poty mnie oblały gdym zoczył, że odpowiadać mi przypadło za grzechy czynników, które dostały się w Polsce do władzy.

Zdawałem w życiu wiele egzaminów, ale ten wydawał mi się jednym z najtrudniejszych.

Trudno nie mijając się z prawdą, pozyskać sympatyę dla państwa polskiego, rządzonego przez reakcyę przesiąkłą rosyjsko-pruskiemi metodami, trudno uzyskać wiarę u obcych w to, w co sam święcie wierzę, że żyjemy w fazie przejściowej, że reakcya jest okresem przemijającym...

Przedstawiono mi wiele faktów nadużyć i gwałtów wobec Ukraińców, Żydów, gospodarkę na kresach i t. d. i t. d. Pułkownik Wedgewood przy końcu konferencyi apostrofował mnie w sposób następujący:

— Powiedz pan swemu rządowi i swemu społeczeństwu, że nie mogą liczyć na sympatyę Anglii, póki niema sprawiedliwości w Polsce, póki trwać będą prześladowania Żydów.

Gdym odpowiedzieć chciał, powstrzymał mnie znakiem ręki, dodając:

— Nie mów pan nic, mówię na podstawie własnych obserwacyi“.

Ś. p.

Juda Scheininger

przeżywszy lat 66, przeniósł się po długich a ciężkich cierpieniach do wieczności, dnia 6 czerwca 1921 r.

Pogrzeb odbył się z domu żałoby we Lwowie, przy ulicy Zamkniętej 9, o czem zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół

1065 Stroskane dzieci.

Władysław Mickiewicz o stosunkach polsko-żydowskich.

Sędziwy Władysław Mickiewicz, syn wielkiego wieszcza Adama, przebywający stale w Paryżu zamieścił w czasopiśmie „Le Monde Nouveau“ następujący artykuł o stosunkach polsko-żydowskich, który umieszczamy poniżej z nielicznemi skreśleniami:

„Kwestya żydowska w Polsce, dostatecznie już zaciemniona przez przesądy rasowe i współzawodnictwo ekonomiczne, jeszcze bardziej się zaciemnia przez wydatną rolę, jaką Żydzi odgrywają w straszliwym dramacie bolszewizmu. Siła woli, która dopomogła wielu Żydom do zrobienia olbrzymich majątków, dochodzi do zdumiewających rezultatów, gdy ona, przy okolicznościach sprzyjających, stawia sobie zadania zburzenia społecznego. Ale gdyby carat nie poderwał wszystkich podstaw moralności religijnej i odporności socyalnej, gdyby nie przyzwyczaił nas do dogmatu biernego posłuszeństwa, eksperymenty bolszewizmu nie mogłyby być nawet pomyślane. Nie należy zapominać, że bolszewicy wszędzie ograbiają i zabijają Żydów, a to jest najlepszym dowodem, że żydowscy przywódcy bolszewizmu, w istocie rzeczy, są tylko renegatami żydostwa, gdyż inaczej nie tolerowaliby tej okropnej hekatomby ich własnych braci. Nie mniej słusznem jest i to, że oni, będąc skłonni doprowadzać zastosowanie każdej zasady, choćby fałszywej, do jej granic krańcowych, są cenną ostoją bolszewizmu. Z ich środowiska rekrutują się najbardziej stanowczy zrównywacze, jak i najbardziej energiczni konserwatyści. Złoty środek wstrętny jest ich naturze.

Ale ci żydowscy zrównywacze, jakkolwiek są w swoim rodzaju osobliwi, przedstawiają dla żydostwa zjawisko wyjątkowe. Nie mogą żadną miarą uchodzić ani za wyrazicieli ducha swej rasy, ani za wcielenie istotnych tendencyi żydostwa. Podobnież Francya, wbrew wysokiej i starej swej cywilizacyi, zrodziła, podczas pierwszej rewolucyi, zastraszające typy terrorystów, co obarczyło podówczas całą nacyę francuską oskarżeniem o ryczałtowy kanibalizm—akurat w tym samym czasie, gdy ona, w przededniu zjawienia się Napoleona, posiadała największą liczbę osobistości bohaterskich, ofiarniczych i humanitarnych. Muszę się zastrzedz, że najgorsze ekscesy rewolucyi francuskiej są idyllą w porównaniu z dzikiemi rzeziami bolszewizmu.

Kwestya żydowska komplikuje się także przez sławę milionerów żydowskich. Tymczasem nędza żydowska jest stokroć ostrzejsza od nędzy chrześcijańskiej. Najbardziej ostrą była w państwie carów, gdzie Żydzi podlegali oburzającym prześladowaniom ze strony urzędników rosyjskich, przyczem postawiono przed dylematem: wyzyskiwać włościan, lub umierać z głodu. Z drugiej strony ziemianin polski nie mógł bronić interesów ani chłopa, ani Żyda bez ściągnięcia na siebie prześladowań administracyi zainteresowanej w istnieniu waśni pomiędzy wszystkiemi klasami i narodościami.

Stosunki pomiędzy Żydami a Polakami pogorszyły się wskutek nagłego wysiedlenia wielu tysięcy Żydów z dzielnic rosyjskich do polskich, gdzie poczuli się zupełnie obcymi, nie mając żadnych stosunków z ludnością. Drżąc przed urzędnikami rosyjskimi, fatalnie ciążyli ku stronie silniejszej. Dlatego też na Litwie ci emigranci występowali jako rusofile. W Poznańskiem Żydzi niemieccy, przyciągnięci do ziem polskich nadziejami na korzystne interesa, popierali rząd pruski, przy którym cieszyli się równouprawnieniem. Ale rodziny żydowskie, oddawna żyjące w Polsce, żywiły do niej inne uczucia. Bankierzy żydowscy w Warszawie popierali patryotów polskich przed i podczas powstania 1863 roku. Począwszy od roku 1816, od czasu godnego podziwu ruchu polskiego, masy te odważnie idące w ogień żołdactwa rosyjskiego, błagając Boga o przywrócenie im ojczyzny i wolności, poiły duszę żydowską. Rabin Majzels, oko w oko z Rosyaninami, krzewił miłość do ojczyzny, a katolicy napełniali synagogę, ażeby słyszeć, jak on wołał: „niech przyschnie język mój do krtani, jeżeli zapomnę ciebie, Jeruzalem!“ Na ulicach chłopcy polscy poturbowali przechodniów, wyrażających pogardę względem Żydów. Czemu się to zbliżenie nie odnawia? Jeżeli się ono spóźnia, to dlatego, że Polska, pod każdym względem skołatana wojną europejską, nie uczyniła niezbędnego wysiłku w tym kierunku. Wielu powiada: Rozpocząć winni Żydzi. Ci sami ludzie, którzy przeciwstawiają uniwersalizm miłości chrześcijańskiej — żydowskiej wyłączności, tym razem pragnęliby, ażeby dobry przykład dany im został przez Żydów, podczas gdy oni, zdawałoby się, pierwsi powinni podać im rękę.

Do tego, ażeby rozwiązać kwestyę żydowską, trzeba przedewszystkiem szczerze życzyć szczęścia Żydom. Wychwalać w kościołach przewagę Nowego Testamentu nad Starym, na tej zasadzie, że on dał hasło miłości bliźniego, a wychodząc z kościoła żądać wypędzenia Żydów, i potem dziwić się, że Żydzi nie wyrażają za to uznania — to znaczy zbyt silnie grzeszyć przeciw logice.

Uroszczenia syonistów, pragnących stworzyć w Polsce państwo w państwie, nie wytrzymują krytyki. Jeżeli w Palestynie odrodzi się państwo żydowskie, czy ścierpią oni, ażeby każda grupa cudzoziemców miała tam swój parlament, swoje sądy, i ażeby wszystkie języki miały te same prerogatywy, co hebrajski. Podobne przesady są raczej orężem bojowym, aniżeli poważnemi argumentami. Cudzoziemiec ma prawo do najszerszej gościnności, nie zdobywając jednakże zupełnej z gospodarzem. Nadto żargon nie jest językiem, lecz lichym dyalektem niemieckim, przesianym kilkoma terminami hebrajskiemi: To nie jest język hebrajski, a zatem nie może on rościć sobie pretensyi do takiej samej uwagi. Jestto — piętno obcego języka ucisku.

Żydom zawiele się mówi o całkowitej asymilacyi ich z ludnością rdzenną kraju. Należy im dać swobodę być samymi sobą. Emigrujący Polak gotów był podnieść oręż w obronie Francyi, gdy na nią napadano, ale nie uważał za obowiązek wyrzec się języka rodzinnego, obchodzenia swoich rocznic patryotycznych. W roku 1847 Pierre Dupont w „Pieśni Ludów“ opiewał czas, gdy „wszystkie narody staną się jednym“, otóż w dniu, gdy wszystkie narody będą jednym, każdy zachowa swój specyficzny charakter, jak rodziny zachowują swoje cechy: zniknie tylko wzajemna nieufność i waśnie. Już obecnie miłość do jednej ojczyzny, nie wyłącza miłości do drugiej, byleby jedna i druga nie miały za swój ideał nieskończonego rozszerzania granic.

(Dokończenie oraz omówienie artykułu Wł. Mickiewicza umieściliśmy w jutrzejszym numerze).

Przegląd polityczny.

„Times“ i „Matin“ o sprawie górnośląskiej.

We wstępnym artykule nadeszłych wczoraj do Krakowa „Timesów“ czytamy: Wysłanie silnego kontyngentu wojska brytyjskiego na Górny Śląsk natychmiast poprawiło niebezpieczną sytuacyę. Idea, że Niemcy mogliby pomagać wojskom brytyjskim i, że te choćby pośrednio miałyby ułatwić operacye niemieckie przeciw Polakom wyburzyć musi krew każdego Anglika. Francya i Anglia są narażone na niebezpieczeństwo, dopóki obie partye na Śląsku nie uzyskają przekonania, że państwa te nie dzieli w kwestyi górnośląskiej zasadnicze przeciwieństwo. Jest to poważna prawda, którą muszą sobie powiedzieć rządy i narody po obu stronach kanału.

Nasze wojska nie idą na Śląsk, aby zburzyć traktat, któremu Polska zawdzięcza swą odbudowę lub aby zmniejszyć jej prawa tam zagwarantowane. Sądzimy, że będą one tam przyjęte jako bezpartyjny obrońca publicznego porządku będącego gwarancyą spokoju i pomyślności Śląska. A Francya i Anglia pomne żywotności interesów, winne spoglądać na tę kwestyę jako na część całej ich polityki. Muszą one natychmiast działać i to działać wspólnie.

CLEMENCEAU ZAWINIŁ, ŻE GÓRNY ŚLĄSK NIE PRZYPADŁ POLSCE.

W „Matin“ przypomina Stefan Lauzanne perypetye, jakie przeszła sprawa górnośląska, przyczem podaje szereg nowych interesujących szczegółów. Konferencya Pokojowa oddała pierwotnie sprawę Górnego Śląska specyalnej komisyi, która na wniosek reprezentanta Anglii przyznała G. Śląsk Polsce. Gdy jednak delegat niem. Brockdorff-Rantzau w memorandum zaakcentował konieczność utrzymania Górnego Śląska przy Niemczech ze względu na przemysł niemiecki, pochwycił Lloyd George jego argumenty — autor cytuje Poincarego — poczem problemem zajęła się Rada czterech.

Tu jedynym zwolennikiem Niemiec był Lloyd George. Orlando zachował się neutralnie. Natomiast Wilson gorąco występywał za Polską i jak wykazuje protokół w czasie zaciekłej dyskusyi wykrzyknął: „że kilkunastu wielkich przemysłowców niemieckich jest niezadowolonych z naszej decyzyi, nie wynika bynajmniej, abyśmy mieli ją rewidować. Ja nigdy się na to nie zgodzę..“ Gdyby Clemenceau wystąpił energicznie po stronie Wilsona, sprawa byłaby załatwiona. Za Polską oświadczyłaby się większość. Tego jednak nie uczynił.

Endecya kłóci się z jezuitami.

Endecka „Gazeta Warszawska“ pokłóciła się na dobre z „Przeglądem Powszechnym“, krakowskim „organem Ojców Jezuitów“, a to z powodu pomieszczenia w nim artykułu ks. Elstera p. t. „Najwyższe prawo“. Ks. Elster oburza się we wspomnianym artykule na to, że na głównej ścianie sali sejmowej w Warszawie widnieje wielkiemi głoskami wykonany napis: „Salus Reipublicae suprema lex“, pisząc m. i.: „jeśli chcemy narodowi naszemu zgodnie ze świetną staropolską tradycyą wytknąć drogę prawdziwie demokratycznego rozwoju, musimy na czoło wysunąć nie ideę państwa, jego interesu, czy dobra, ale ideę wolności i sprawiedliwości społecznej“.

Owóż te liberalizujące poglądy ks. Jezuity w taką desperacyę wprawiły „Gaz. Warsz.“, że zaczyna poważnie wątpić w to, czy „ks. Elter istotnie jest w duszy Polakiem?“ Nawymyślawszy apostacie pochodzenia jezuickiego od liberałów itp. woła „Gazeta War.“, ze wzruszającym patosem:

„Nikt nam nie wyperswaduje, że jezuita krakowski napisał ten fejletonik pod naciskiem swoich przeświadczeń filozoficznych. Jest to próba puszczenia z tej strony pewnego prądu politycznego, artykulik agitacyjny. Jest to sukurs dla zorganizowanych działań na naszym terenie paru innych międzynarodowek, sukurs dla mocarstwa anonimowego, które postawiło sobie za cel nie pozwolić nam na zorganizowanie silnego państwa“.

O ty, duchu Loyoli, czegośmy się nie doczekali! Oto zakon, któremu patronujesz, sprzymierzył się... z „mocarstwem anonimowem“ na zgubę Polski...

„Daily Telegraph“ o prześladowaniach syonizmu w bolszewii.

Londyński dziennik „Daily Telegraph“ ogłosił z okazyi zawarcia przymierza Angory z Moskwą opublikowany przez nas jeszcze przed kilkoma miesiącami tajny cyrkularz rządu sowieckiego, nakazujący wszystkim miejscowym komisarzom sowieckim jak najbezwzględniejsze prześladowanie organizacyi syońskich w Rosyi i posługiwanie się w tym celu członkami „Bundu“.

„Rzeczpospolita“ warszawska dowiaduje się oczywiście o tem rozporządzeniu rządu sowiec

ckiego dopiero z dziennika londyńskiego, mimo że swego czasu obiegło ono całą prasę żydowską w Polsce. Źródło angielskie organowi p. Paderewskiego także nie wystarcza. Jest mu ono za mało wiarygodne. Nic dziwnego. Cóżby poczęli specyalni referenci „Rzeczypospolitej" dla produkowania legend o bolszewiźmie żydowskim?

Misya pułk. Housego w Europie.

W Europie bawi obecnie pułkownik House, który należał do najintymniejszych przyjaciół i doradców politycznych byłego prezydenta Wilsona. On też jedyny opócz Wilsona zna najgłębsze tajniki dyplomatyczne St. Zjedn. z lat ostatnich. Na konferencyi pokojowej w Paryżu odegrał wielką rolę, w drugiej jednak fazie rokowań wraz z Lansingem i innymi członkami delegacyi amerykańskiej coraz bardziej odsunął się od Wilsona, któremu zarzucił tajne prowadzenie rokowań oraz sprzeniewierzenie się głoszonym przezeń 14 punktom. Pułkownik House podał w seryi artykułów ogłoszonych w dzienniku filadelfskim „Public Ledger" krytykę stanowiska Wilsona na kongresie pokojowym. Jako współpracownik tego właśnie wielkiego dziennika amerykańskiego objeżdża obecnie wybitny polityk amerykański kraje środkowej Europy. Zwiedził już Berlin, obecnie bawi we Wiedniu. Dzienniki niemieckie wyrażają przypuszczenie, że misya pułkownika House'go mniej ma charakter polityczny, że natomiast były mąż zaufania Wilsona przybył obecnie do Europy jako mąż zaufania wielkich amerykańskich grup kapitalistycznych celem zbadania widoków udziału kapitału amerykańskiego i pracy amerykańskiej w państwach środkowej Europy, które najwięcej ucierpiały wskutek wojny.

Możliwem jest, że pułkownik House przybędzie również do Polski. Ciekawe są więc jego wynurzenia poczynione podczas ostatniego pobytu w Berlinie. W rozmowie oświadczył pułkownik House, że dobrobyt materyalny milionów osób zależny jest od utrzymania niemieckich przedsiębiorstw handlowych. Straty Niemiec w ludziach, terytoryach i bogactwach naturalnych, dają z jednej strony powód do obawy przed bolszewizmem, z drugiej jednak strony istnieją poważne dane, iż Niemcy podołać będą mogły swoim zadaniom, jeżeli zatrzymają Górny Śląsk a koalicya okaże im żywą życzliwość przez zniesienie sankcyj. O obecnym rządzie niemieckim wyraził się House bardzo pochlebnie, uważając go za „najzdrowszy i najpewniejszy od czasu wojny". Przyczyną wielkich trudności widzi polityk amerykański w częstych zmianach ministeryalnych, koniecznych przy panującym obecnie systemie parlamentarnym. Stany Zjednoczone mają system dwóch partyi, do którego zbliżony jest również system parlamentarny w Anglii. Państwa kontynentalne jednak muszą się zawsze liczyć z wielu stronnictwami.

W Berlinie odbył pułkownik House szereg konferencyi z przedstawicielami handlu i przemysłu oraz niemieckiego świata finansowego.

Dyskusya antysemicka w parlamencie niemieckim.

Wstąpienie Rathenaua, jednego z największych indywidualności współczesnych Niemiec do gabinetu dra Wirtha, wywołało wielką burzę wśród antysemitów niemieckich, którzy podczas ostatniej dyskusyi w Reichstagu zaatakowali bardzo silnie rząd za to, że siedzą w nim „reprezentanci kapitału żydowskiego". (Oprócz Rathenaua jest także drugi minister Gradnauer, Żydem). Bawarsk. posłowi niemiecko-narodowemu, Braunowi, odpowiedział sam prezydent ministrów Wirth, oświadczając, że poczucie obowiązku obywatelskiego u zaatakowanych ministrów stoi wyżej niż u stronników atakującego posła. W dalszym ciągu dyskusyi uderzył również w ten sam ton antysemicki poseł saksoński Graefe. Temu odpowiedział poseł socyalistyczny (większości), Müller-Franken, który odczytał list zjednoczenia narodowo-niemieckiego, wystosowany do wyborców żydowskich z prośbą o pieniądze. W liście tym zapewniają wszechniemcy, że stronnictwo ich wcale nie jest antysemickie (!). Kto zna ten list, powiedział pos. Müller, musi stwierdzić, że na całej ulicy Mühlendamm w Berlinie (znanej z mnóstwa kramów żydowskich — Red.) niema bezczelniejszego Żyda od p. Graefego.

Jeszcze ostrzej odpowiedział antysemitom niezależny poseł socyalistyczny Crispien. Powiedział on: Pos. Graefe uważał za stosowne zainscenizować tu dziką hecę antysemicką. Przypominam przedewszystkiem znane słowa Behla, że antysemityzm jest religią głupców. Heca antyżydowska uprawiana w szczególności przez niemiecko-narodowych, zdradza niskie instynkty oraz zamiar zasłonięcia przed narodem odpowiedzialności za czyny ich polityki. P. Graefe sądzi, że skoro się patrzy na rząd, widzi się tam silny udział Żydów. Ja natomiast chciałbym stwierdzić: gdy tak patrzę na rozmaite ekscelencye w państwie, zapytuję siebie, jak było możliwem, ażeby naród mógł tak długo znosić tyle idyotyzmu. (Wesołość na lewicy).

Ślub

p. Stelli Friedmanówny z p. Adolfem Lustbaderem odbył się we Lwowie dnia 7 czerwca b. r.

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA NA ROK 1921.

Pierwsze posiedzenie Komisyi budżetowej, celem obrad nad budżetem na rok 1911 odbyło się w dniu 7 czerwca br pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Sprawozdanie o budżecie na rok 1921 przedłożył sprawozdawca Dyrektor Krzyżanowski i wykazał, że sumę wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na rok 1911 preliminuje się kwotą 313.990.808 Mk
suma dochodów kwotą 313.992.262 Mk
czyli nadwyżka na r. 1921 wynosi 1.454 Mk

Zestawienie powyższe nalepiej ilustruje fakt, że Prezydyum i Zarząd miasta uczyniły wszystko, aby budżet miejski doprowadzić do równowagi. W tym celu wprowadzono cały szereg nowych opłat od podatków gminnych, z których spodziewany dochód pokryje prawdopodobnie zwiększone wydatki. Nie można jednak zapomnieć, że trzeba na przyszłość nadzwyczajnie oszczędnie gospodarować, gdyż wobec ciągłego obniżenia waluty i podwyższenia cen, niewiadomo czy preliminowane dochody wystarczą na możliwe przekroczenia w wydatkach i czy zamknięcie rachunkowe będzie również korzystne, jak budżet.

Następnie przystąpiono do wyboru; jeneralnym referentem budżetowym wybrano radcę miejskiego Dr. Krzetuskiego, a poszczególne działy rozdano członkom Komisyi budżetowej do referatu.

Jak się dowiadujemy, jest budżet m. Krakowa jedynym wśród miast polskich nie wykazującym deficytu.

— **Jutrzejszy, świąteczny numer** „Nowego Dziennika" ukaże się w objętości 12 stron druku i zawierać będzie dodatek literacko-naukowy.

— **Półkolonie wakacyjne.** Podaje się powtórnie do wiadomości P. T. Publiczności, iż wpisy na półkolonie odbywać się będą ponownie od godziny 4—6-tej popołudniu w Wydziale VII Magistratu (ul. Poselska 3, parter) począwszy od 13 VI do 10 VI br.

Zgłaszający do wpisów dzieci (bez dzieci) mają przynieść poświadczenie ze szkoły, że dziecko zachowuje się odpowiednio i na przyjęcie zasługuje.

Równocześnie wzywa się wszystkich zeszłorocznych kierowników i kierowniczki, jakoteż i ochraniarki, którzy pragnęliby w bieżącym sezonie prowadzić półkolonie, aby w zakreślonym wyżej terminie zgłaszali się od godziny 9-tej rano do 2-giej popołudniu w Wydziale VII Magistratu u referenta kolonii i półkolonii celem umieszczenia na liście kandydatów.

— **Zbiórka publiczna.** Magistrat zezwolił Komitetowi kolonii wakacyjnych dla żydowskiej młodzieży dzieci robotniczych w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 11 czerwca br. przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych w Dz. VII i VIII na rzecz Komitetu

— **Premiera w teatrze żydowskim.** Wczoraj wystawiono po raz pierwszy w Krakowie wstrząsającą sztukę ludową Pereca Hirschbeina, jedną z tych, które stoją na europejskiej wyżynie. Pełne plastyki postacie, żywe, ruchliwe, cierpiące, rzucone są na tragiczne fale życia, z których jedynie wszechogarniająca miłość zwycięzko wychodzi. Zanim obszernie omówię sztukę i grę, należy podnieść przepiękną grę Polakowa, zwłaszcza w dwóch ostatnich aktach. Sceny, w których umysł Bendeta jest przyćmiony, mają w sobie porywającą moc prawdy i taką głębię, że momenta te niezatarte na całe życie wspomnienia zostawić muszą. Bardzo pomysłową, świetnie ujętą Metą (na programie: Majte) była p. Anicla, która sylwetkę tę przeprowadziła niezmiernie oryginalnie. Koncertowo grał również p. Weissbrod, jako Schachne, którego oddał z dużą plastyką. P. Rabinowicz, niedościgniony Chonen, czuł się w roli Icka w obcej skórze. Mimo to uderzał często w trafny ton, co jest oczywistem u tak inteligentnego artysty.

Reżyserya pp. Anicli i Rabinowicza była znakomitym popisem, podobnie jak wystawa znanego artysty-malarza p. Czaplickiego. **W. F.**

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują nam: Dziś piątek powtórzoną będzie „Nerwowa awantura", 3 aktowa sztuka G. Zapolskiej. Bilety przy kasie „Bagateli" cały dzień.

— **Umorzenie sprawy o szpiegostwo.** Wczoraj wypuszczono z więzienia Niemca dra Józefa Roedera, który pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Czech przetrzymany był w Krakowie od grudnia. Ponieważ śledztwo nie potwierdziło podejrzeń, odstawiono Roedera do granic państwa czeskiego.

— **Wonna kradzież.** Za kradzież kwiatów z ogrodu Friedleina przy ul. Starowiślnej l. 23 policya aresztowała 12-letniego Karola Koldę.

— **Krwawa awantura.** Wczoraj popołudniu na ulicy Krakowskiej przyszło do bójki między Leonem Wachtem a Wolfem Weckerem, w czasie której Wachtel pchnął swego przeciwnika nożem i ranił go w płuca. Zawezwane pogotowie przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza, Wachtel zaś zbiegł.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Lady Frederic".
Sobota: „Lady Frederic".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Wilhelm Tell".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek: „Nerwowa awantura".
Sobota: „Nerwowa awantura".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Piątek: „Juszi tańczy".

Dział gospodarczy.

Z działalności Polskiego Globu.

Onegdaj odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej walne zgromadzenie Tow. transportowo-handlowego „Polski Glob". Przewodniczył prezes Tow. Władysław Żeleński. W zgromadzeniu wzięło udział wiele wybitnych osobistości naszego świata handlowego i przemysłowego.

„Polski Glob" należy jak wiadomo do najpierwszych instytucyi gospodarczych w Polsce. O jego rozległej działalności dowiadujemy się z przedłożonego nam sprawozdania.

Główny nacisk — czytamy w sprawozdaniu — położył „Polski Glob" na zorganizowaniu działu transportowego. Przewiduje, że z czasem handel ze wschodem zajmie wybitne miejsce w naszej gospodarce narodowej, otworzył „Polski Glob" szereg oddziałów we wschodniej połaci naszego kraju, a przedewszystkiem we Lwowie. Oddział ten stał się ważnym łącznikiem na szlaku Wiedeń—Kraków—Kresy. Ponadto w Śniatynie i Podwołoczyskach dla handlu z Rumunią. W Warszawie nabył Polski Glob na własność zaszczytnie znaną firmę Juliusz Herman, przez co zyskał silny punkt oparcia w stolicy państwa. Następnie otworzono oddziały w Gdańsku dla handlu zamorskiego oraz w Tczewie.

Obsadziwszy najważniejsze placówki w kraju „Polski Glob" zwrócił się za granicę. Usadowił się więc we Wiedniu i w Budapeszcie. Oddział ten spełnia pomyślnie pokładane w nim nadzieje. Zaznaczyć jeszcze należy, że proces ekspanzyi „Globu" nie jest jeszcze ukończony. Obecnie zakłada się placówki na kresach wschodnich oraz zachodnich.

Brak środków komunikacyjnych był przeszkodą w wysokiej mierze w rozwinięciu zakreślonych planów. Dla pokonania tego braku „Polski Glob" założył w Wiedniu spółkę transportową „Europa Expres Company", która organizuje transporty w zwartych pociągach z Wiednia do Polski. Dalszym etapem na tej drodze było nabycie kosztem 85 milionów pięćdziesięciu wagonów krytych o pojemności 15 ton, które zostały wcielone do P. K. P. Ponadto dla celów transportowych posiada „Pol

[ski] Glob" silny park samochodowy, oraz park [wozów] meblowych.

„Polski Glob" przez należyte uruchomienie swego działu technicznego przyczynia się w doniosły sposób do odbudowy zniszczonego kraju. Dostarczył mianowicie szereg niezbędnych maszyn rolniczych, traktorów, motorów, przyborów elektrycznych i t. p. Podobną rolę spełnia i dział żelazny. Zaznaczyć należy, że „Polski Glob" prawie na każdem polu rozwija swą ogromną działalność, czy to aprowizując kraj, czy też wprowadzając do kraju nowy towar zagraniczny, którego brak w czas dawał się dotkliwie nam odczuć, n. p. maszyny do pisania.

W Krakowie „Polski Glob" nabył na własność dwie realności, w których mieszczą się przedsiębiorstwa towarzystwa. I tak w realności przy ul. Potockiego biura krakowskiego oddziału spedycyjnego, zaś przy ul. Wolskiej składy towarowe oraz oddział samochodowy.

Z pobieżnego tego sprawozdania widzimy, co „Polski Glob" w krótkim czasie stał ważnym czynnikiem naszego życia gospodarczego, bez którego udziału trudno sobie wyobrazić dalsze kształtowanie się gospodarki państwowej.

W końcu nadmienić musimy, że czysty zysk wynosi około 6 i pół miliona marek. Z tego po potrąceniu przewidzianych statutem pozycyi przeznaczono dla ofiar na Górnym Śląsku 100.000 mk., na uniwersytet 50.000 mk, na odbudowę Wawelu 90.000 mk (3 cegiełki), na cele oświaty 20.000 mk, oraz 90.000 mk na cele dobroczynne wedle uznania Rady Zawiadowczej.

Z RYNKU TOWAROWEGO.

Mąka: zbyt dobry, rynek mocny, first clear dol. 9'50 do 10'10 dostawa czerwiec cif. first clear dol. 10'50 loko franko wagon Gdańsk, second clear mk. 4'75, dol. 7 dostawa czerwiec cif.

Ryż: tendencya stała. Saigon 1 starego zbioru mk. 4'30 kg. loko, nowego zbioru mk. 4'40 kg. loko, burma nowego zbioru mk. 4'60 kg. loko, saigon 1 bleg. frk. 80 dostawa czerwiec.

Pszenica: la plata 77-78 guld. 22 cif dostawa z Holandyi, la plata 77-78 mk. 5 loko Gdańsk kg.

Słonina: ameryk. dol. 26; mk. 15'50 kg.

Smalec: ameryk. pure lard mk. 19'50 kg.

Pieprz: lampong czarny mk. 10'50 kg., singapore czarny mk. 10'50 kg.

Cukier: java nr. 25 fob Rotterdam guld. 40 per 100 kg. kryst. biały 99'0 polur. fob Antwerp. frk. frc. 187 per 100 kg., kryst. biały 99'0 polur. fob Gdańsk L 31 per ton.

Likwidacya Banku austr.-węgierskiego. (L. Telefonem). Wczoraj wyjechali z Wiednia do Paryża likwidatorowie Banku austr.-węg., a to w celu omówienia sposobu rozdziału pozostałej własności Banku. Zapasy złota Banku zostały już, jak donieśliśmy onegdaj, rozdzielone między państwa sukcesyjne. Dalsze obrady państw sukcesyjnych w sprawie likwidacyi odbędą się dnia 27 czerwca we Wiedniu.

Skarbiec złota Stanów Zjednoczonych (L. Telef.) Zapasy złota St. Zjednoczonych wzrosły od 1-go stycznia br. o 289 milionów dolarów. Dnia 1 czerwca b. r. wynosił skarbiec złota 3.2 miliardów dolarów, dnia 1 maja 1917 wynosił on tylko 3.1 miliarda dol.

Taryfa pocztowa w Anglii ulegnie z dniem 15. czerwca 100 proc. podwyżce. Jej zapowiedź spowodowała żywy protest wszystkich pism angielskich.

Z giełdy.

Kraków, 9 czerwca.

Jeszcze „czarnego piątku" nie było, ale już otrzeźwienie nastąpiło. Dzisiejsza cedula wykazuje bardzo silny nawrót zniżkowy w efektach — zwłaszcza notowania walut utrzymały się natomiast na dotychczasowej stopie. Zniżka była bardzo znaczna, stosunkowo najsilniej dotknęła ona P. T. H. pierwszych trzech emisyi, które straciły do 350 punktów i Parowozy (do 500 punktów). W akcyach bankowych i lokacyjnych zastój.

Giełda krakowska z dnia 9 czerwca 1921 r.

Akcye bankowe:	oferta	żądane	tranzakcye
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	650·—	700·—	
Małopolski	650·—	700·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	2500·—	2800·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	1150·—	1450·—	1150—1150
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	1000·—	1200·—	1050—1100
Handl. Spółka akc. „Impeks" I-IV em.	500·—	600·—	552—558
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1400·—	1600·—	1500·—
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	600·—	700·—	650—600
Zieleniewski I-III em.	9000·—	9500·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	2000·—	2400·—	2400—2000
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5600·—	6000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	3800·—	4000·—	3900·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	3600·—	3800·—	3700·—
„Automoter" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	2450·—
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8500·—	
Sp. akc. Zakłady Górn. Siersza	6000·—	6600·—	6600—6600
„Pepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8500·—	9300·—	8500—9300
Polska nafta I-III em.	1700·—	2100·—	1700—2200
Elektrownia w Sierszy	2300·—	2600·—	2500—2400
„Oikos" T. A.	4000·—	4200·—	4200—4100
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1050·—	1150·—	1100—1125
Fabr. przetworów Buszcz. w Trzebini	2700·—	3000·—	2700—3000
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	2600·—	2800·—	3700·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000·—	3200·—	3200·—

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1630—	1680·—	1630·—	1634—
Marki niemieckie	17·—	19·—	18·—	20·—
Korony austryackie	1·90	2·05	2·—	2·20

Końcowe kursa dewiz w Zurychu dnia 9 bm. (L) Berlin 8.77½, Holandya 196, Nowy Jork 591, Londyn 22.21, Paryż 46.60, Medyolan 28,30, Bruksela 46.60, Kopenhaga 101.75, Sztokholm 131.50, Chrystyania 86.75, Madryt 75.75, Buenos Ayres 132.50, Praga 8.25, Budapeszt 2.40, Zagrzeb 4.20, Bukareszt 9.25, Warszawa 0.55, Wiedeń 1.30, austryackie stemplowane 0,97.

Kursa dewiz w Wiedniu z dnia 9 bm. (L): Amsterdam 2275, Zagrzeb 449.50, Berlin 955.50, Bruksela 5080, Budapeszt 259.90, Bukareszt 1007.50, Chrystyania 9375, Kopenhaga 110.75, Londyn 2417.50, Medyolan 3100, Nowy Jork 644, Paryż 5090, Praga 894.50, Zofia 710, Sztokholm 14295, Warszawa 49.50, Zurych 10895, dolary 638, belgijskie 5060, bułgarskie 705, duńskie 10975, marka niemiecka 956, angielskie 2405, francuskie 5067.50 holenderskie 21300, włoskie 3090, jugosłowiańskie niest. tysiączki 1787, norweskie 9275, polskie 51.90, rumuńskie 1008.50, szwedzkie 14170, szwajcarskie 10875, czeskie 893, węgierskie 261.

Z kraju.

„Pan Tadeusz" w przekładzie hebrajskim. Wśród szeregu dalszych przekładów, jakie wciąż ukazują się w ruchliwem wydawnictwie Sztybla w Warszawie, wyszedł obecnie przekład, narazie pierwszej księgi, „Pana Tadeusza". Przekładu dokonał poeta hebrajski J. Lichtenbaum.



wykonuje wszelkie
zamówienia w zakres
drukarstwa wchodzące.

TELEGRAMY.

Przed nominacyą ministra spraw zagranicznych.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro, jak wiadomo, upływa ośm dni, w przeciągu których prez. min. Witos miał przedstawić kandydata na ministra spraw zagr. Jak się korespondent Wasz dowiaduje, będzie nim najprawdopodobniej poseł w Madrycie, Wł. Skrzyński. Jako drugi ew. kandydat wchodzi w rachubę poseł polski w Londynie, Wróblewski.

Ubolewanie z powodu niedyskrecyi części prasy polskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Na jutro zapowiedziana jest wizyta ambasadora angielskiego, Maksa Müllera, u prez. min. Witosa, który ma ambasadorowi ang. wyrazić ubolewanie z powodu niedyskrecyi pewnej części prasy polskiej.

Zebranie posłów wsch. Galicyi.

M. Wraszawa. (Telefonem). Dziś odbyło się posiedzenie klubu posłów ze wsch. Galicyi w sprawie stosunku rządu do ludności Galicyi wsch. Uchwalono wezwać rząd, by przygotował projekt ustawy, mającej uregulować stosunek państwa polskiego do Rusinów Galicyi wschodniej.

Parlament francuski przeciw prześladowaniu Żydów na Węgrzech.

Paryż. (Tel. wł.). W mowie swojej, wygłoszonej w Izbie deputowanych podczas dyskusyi o ratyfikacyi traktatu pokojowego w Trianon oświadczył m. in. prezydent ministrów Briand, że rząd francuski strzedz będzie wykonania postanowień tego traktatu o ochronie mniejszości.

Poseł Moutet omówił prześladowania Żydów w Rumunii i na Węgrzech i na podstawie całego szeregu konkretnych wypadków zarzucił rządowi węgierskiemu, iż ten uprawia systematyczną politykę antyżydowską. Niektórzy posłowie a także i Briand oświadczyli, że należy w tej kwestyi odróżnić rząd rumuński od reakcyjnego rządu węgierskiego i wyrazili zdanie, że rząd rumuński przestrzegać będzie praw mniejszości w swoim kraju.

Jeden ze skandalów węgierskich.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą: Na wczorajszem zebraniu stronnictwa małych rolników uchwalono zwrócić się do rządu, aby raz nareszcie położył kres skandalowi panującemu w obozach internowanych i by umożliwił internowanym obronę przed sądem.

Podpisanie konwencyi jugosłowiańsko-rumuńskiej.

Belgrad. PAT. (Havas). Pasicz i Take Jonescu stwierdzili wspólność interesów Rumunii i Jugosławii, które zdążają do utrzymania pokoju na podstawie uprawomocnionego traktatu. Następnie Pasicz i Jonescu podpisali konwencyę, gwarantującą zarządzenia traktatu w Trianon i Neuilly.

Niebezpieczeństwo nowej wojny na Wschodzie.

Londyn. PAT. (Havas) „Daily Mail" donosi o koncentracyi floty angielskiej w Konstantynopolu celem dania pomocy Grekom przeciw kemalistom. Angielskie koła rządowe oświadczają w każdym razie, że dotychczas urzędowego rozkazu w tym względzie nie wydano. „Daily Mail" wskazuje jednak na niebezpieczeństwo, jakie grozi dla Anglii w razie mniej lub więcej otwarcie okazanego poparcia Greków przeciw kemalistom, albowiem z tego powodu będzie się czuwać Anglii zarzut, że dopomaga do wywołania nowej wojny, zaś naród angielski pod żadnym pozorem wojny sobie nie życzy.

Z okazyi zaręczyn siostry mojej B. Jakubowicz z p. Jakóbem Jagatzem gratuluję serdecznie
1221 Lazar Jakubowicz.

Drobne ogłoszenia.

Do sprzedania 3 nowe suknie, jasna crepe de chine, biała markizetowa, granatowa wełniana. Wiadomość ul. Grzegórzecka 4. II. p. naprzeciw sobodów między godz. 2 a 5 pop.

Mieszkanie w Wiedniu 2 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami zamienię na odpowiednie w Krakowie. Zgłoszenia „Mewa" Fabryka mydeł toaletowych, Podgórze, Nadwiślańska 8. 1061

Młody człowiek b. funkcyonaryusz państwowy szuka jakiegokolwiekbądź zajęcia. Najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod Funkcyonaryusz do Adm. N. Dziennika. 1266

Poszukuje się panienki do kasy posada zaraz do objęcia. „Au bon marche" Floryańska 21. 1267

!!! MODELE !!!
LAKIERKI
PÓŁBUCIKI
MOLIERKI
PANTOFELKI
GIZELA BRAND
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 6.
!!! MODELE !!!

Mieszkanie z meblami w Krakowie w IV. dzielnicy na pryncypalnej ulicy składające się: z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju z wszelkiemi przynależnościami, światłem elektr. na piętrze do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne tylko poważnych reflektantów do Adm. N. Dziennika pod „IV. Dzielnica". 1272

Biuro pośrednictwa pracy żyd. kobiet Stradom 15, poszukuje kucharki oraz dziewczęta do wszelkich robót domowych. 1050



Pot i niemiłą Woń
z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**
„SUDORYN"
w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. labor. **„Ap. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1.**
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4017

Bryndzę owczą wysyła w pocztówkach **HOROWITZ,** Kraków, Zielona 12.
Zastępcy poszukiwani.

Ból
i nieprzyjemność, jakie sprawia twarde, złe obuwie, można usunąć przez pielęgnowanie obuwia nadającą elastyczność i miękkość skórze pasta do obuwia
Erdal
czarna · bronzowa · żółta
Reprezentacya na Polskę:
JÓZEF LAX I SYN
Kraków, Zwierzyniecka 8



Wydział Stowarzyszenia ochrony starców żyd.
1069 **przyjmie**
inkasenta
Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pisemne do dn. 20 czerwca br. przyjmuje Zarząd Zakładu ul. Krakowska 57.

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA!
I-ma MARMOLADY
(twardej) jabłkowej
I-ma Soku malinowego
62—64% cukru
w ładunkach wagonowych do wszystkich stacyj Państwa Pol.
1038 dostarcza Dom Handlowy
MAREK PIPES i SKA
WARSZAWA, Nowy Swiat 27. Telefon 303-42. **CIESZYN,** Głęboka 24. Telefon 45.
Adres telegraficzny „PIPESKA" Warszawa lub Cieszyn.



W każdem gospodarstwie używają tylko pasty do obuwia
„RODA"
„RODA" czyni skórę miękką i nadaje świetny połysk
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
FABRYKA WYROBÓW CHEM. „Roda"
Spółka z ogr. odp.
Oddział past „RODA" RADYMNO.
Biuro: Przemyśl, Czarnieckiego 25.
868 SKRYTKA POCZTOWA Nr. 25.

Dwupiętrowy dom
wraz z dobrze idącą jedyną w całym powiecie znajdującą się pralnią parową z kotłem i elektr. motorami, całem urządzeniem, wolnem mieszkaniem z 4 pokoi i kuchni w centrum Polskiego Cieszyna z powodu wyjazdu
zaraz do sprzedania.
Wiadomość: Weiss, Polski Cieszyn, pl. Teatralny 1. II.

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny!
Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je
„PLUSKINEM"
Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie
„VIRIDIN"
fabryki chem. „Fenomen" Kraków, Długa 50.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
(dla Panów, Pań i dzieci).
Każdą, choćby największą **przepuklinę,** nawet gdy operacye ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowego wynalazku mego i prof. **Dra Raskai'a** (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — **Dla Pań damska obsługa.** — Patenty we wszystkich państwach.
M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4 (obok Hotelu „Wiktorya").

Dystyngowana pani, z dobrego domu i o dobrym charakterze znajdzie natychmiast
posadę towarzyszki
w Tarnowie u samodzielnej wdowy. Warunki według umowy. Wiadomość: Kraków, Grodzka 49. I. p. u dra Warenhaupta. 1064

Lep na muchy
975 (marka „Mort")
sporządzony według gatunku amerykańskiego. Arkusz 22X22 Mk 6, przy odbiorze 200 szt. 25% rabatu.
L. Weindling, Kraków, Grodzka 2

HURTOWNIE! FABRYCZNY SKŁAD CZĘŚCIOWO!
BLACHY CYNKOWEJ
we wszystkich wymiarach
i KWASU SIARKOWEGO 60° i 66°
FIRMY
NEBENZAHL i MANDELBAUM
HANDLOWA SPÓŁKA Z OGR. ODP.
1126 **KRAKÓW, UL. MOSTOWA Nr. 6.**
Dostawa wagonowo i w mniejszych ilościach ze swych składów w Krakowie po cenach konkurencyjnych.
ADRES DLA TELEGRAMÓW: MERX KRAKÓW.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr [illegible] Red. odp.: [illegible] [illegible]